

## Koncert symfoniczno-jazzowy

Selekcja rozrywkowa przy Związku Zawod. Muzyków w Poznaniu urządziła w auli uniwersyteckiej imprezę, którą nazwała „I. Wielkim Koncertem Symfoniczno-Jazzowym”.

Główną atrakcją tej imprezy był występ wieloposobowej orkiestry jazzowej, skompletowanej z szeregu popularnych zespołów produkujących się w lokalach poznańskich. Wielką orkiestrą dyrygował utalentowany kapelmistrz Wiktor Buchwald. Dyrygował ze znanostwem i werwą, a takie utwory jak „Rapsodia rytmiczna” Bultermana czy „Pieśń hinduska” Rimsky-Korssakow'a, czy też „Straussiana” wykonane były przez doskonale brzmiącą i zgraną nad podziw orkiestrą bez zarzutu. Gorzej nieco wypadła „Rapsodia błękitna” Gerschwina — prawdopodobnie na skutek przydługich i dość bezbarwnie odtworzonych solowych partij fortepianowych. Również dwa utwory skrzypcowe w wykonaniu Mieczysława Paśkietta z towarzyszeniem orkiestry nie wywarły należytego wrażenia, gdyż zbyt głośno akompaniująca orkiestra zagłuszała świetnego skądinąd solistę.

Doskonała śpiewaczka Helena Korff-Kawecka jeszcze raz dowiodła swej wysokiej klasy artystycznej, wykonując w pierwszej części koncertu dwa utwory z towarzyszeniem orkiestry, w drugiej zaś części zbierając zasłużone, gorące oklaski wraz z Kwartetem Wokalnym Buchwalda za „Różę z Nicei” v. Buday'a i walc Warsa. Zwłaszcza w „Różach z Nicei” walory wokalne Kaweckiej i jej subtelność interpretacyjna uwydatniły się w całej pełni.

Kwartet Rewelersów Buchwalda zaprezentował się — mimo pewnej jeszcze surowości — jak najsympatyczniej. Koncert — w całości bezsprzecznie udany — zakończyło potpourri z operetki Abrahama „Wiktoria i jej huzar” w wykonaniu Korff-Kaweckiej, Kwartetu Wokalnego i Orkiestry.

Zatłoczona sala i żywa reakcja publiczności były dowodem, że lekkie, stojące na odpowiednim poziomie imprezy muzyczne są Poznaniowi potrzebne. Szkoda tylko, że pierwszy (a miejmy nadzieję, że nie ostatni) koncert tego rodzaju zbiegł się w czasie aż z dwoma poważnymi imprezami (występ Kwartetu w Teatrze Polskim i akademii spółdzielcza z bogatą częścią artystyczną w Teatrze Wielkim). Organizatorzy imprez muzycznych powinni ściślej ze sobą współpracować i tego rodzaju „zbieżności” w przyszłości unikać.

Zast.